



Numer 12 (193) Grudzień 2013

W tym numerze:

Chronologia dziejów	1
... Waldenburg und Freiburg ...	2
Motywy mitologiczne cz. VI	3
Budynki przy ul. Wałbrzyskiej 1	5
Relikt sztuki sepulkarnej	7

Chronologia dziejów

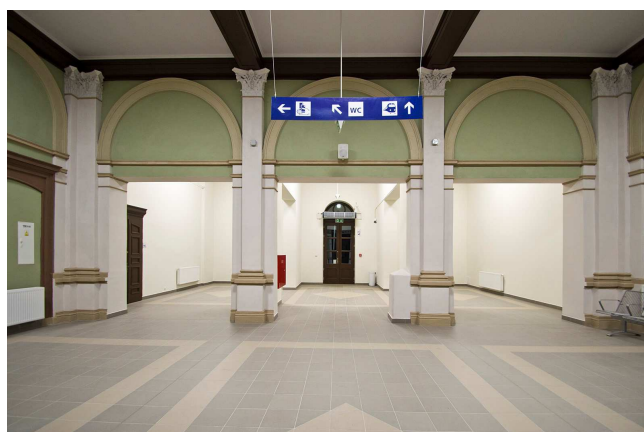
Publiczne Gimnazjum nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi znalazło się wśród ośmiu najaktywniejszych i najskuteczniejszych placówek oświatowych, biorących udział w akcji „Jeżdżę z głową”, organizowanej przez Fundację BGŻ. Gimnazjaliści i ich opiekunka zostali wyróżnieni podczas uroczystej gali, podsumowującej akcję. Spotkanie odbyło się 22 listopada w Warszawie, w siedzibie głównej Banku BGŻ.

Gmina otrzymała dofinansowanie projektu pn. „Uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej na terenie aglomeracji wałbrzyskiej – Świebodzice”.

Projekt obejmuje budowę sieci kanalizacji sanitarnej w tych rejonach miasta, w których nadal jej nie ma, a są to ulice: Łączna, Ofiar Oświęcimskich, gen. Władysława Sikorskiego, a także budowę kanalizacji sanitarnej i deszczowej na ul. Jeleniogórskiej, kanalizacji sanitarnej na ul. Jana Mikulicza. Projekt będzie realizowany w latach 2014-2015.

Wartość przedsięwzięcia wynosi 7.868.469,95 zł a dofinansowanie ze środków UE – 3.579.524,34.

Obecnie Świebodzice są już skanalizowane w 80 %, a udało się to osiągnąć w ciągu ostatnich 6 lat. Dzięki kolejnym wnioskom, składanym przez władze miasta, te obszary Świebodzic, które nie zostały ujęte we wcześniejszych, dużych projektach, wkrótce zostaną także podłączone do ogólnej sieci.



Pochodzący z drugiej połowy XIX wieku dworzec przy Placu Dworcowym odzyskał dawny blask. W czwartek, 5 grudnia, został udostępniony podróżnym hol, pełniący jednocześnie funkcję dworcowej poczekalni oraz toalety. Kasy biletowe zostaną uruchomione na początku przyszłego roku, w związku z wprowadzeniem nowych połączeń kolejowych.

Kompleksowa przebudowa rozpoczęła się w



2012 roku. Dzięki niej budynek wybudowany w 1869 roku odzyskał swoje historyczne piękno.

Obecnie trwają rozmowy pomiędzy PKP we Wrocławiu, a Urzędem Miasta Świebodzice, który planuje w pozostałej części parteru dworca zlokalizować siedzibę Straży Miejskiej i placówkę kulturalną.

Dzięki inwestycji, dworzec przeszedł sporą metamorfozę. Całkowicie nowe oblicze, oczywiście z poszanowaniem dla elementów historycznych, zyskała przestrzeń obsługi podróżnych. Renowacji poddano hol obiektu, gdzie wymieniono posadzkę, pomalowano ściany i odrestaurowano zabytkowy kasetonowy strop oraz zamontowano całkowicie nowe oświetlenie. W holu pojawiły się ławki oraz nowy system informacji wizualnej (tablice z piktogramami). W części dworca, służącej obsłudze podróżnych wybudowano nowe toalety, które dostosowano dla osób niepełnosprawnych. Do dzisiejszych standardów dostosowano również pomieszczenie, gdzie w przyszłym roku otworzą się kasy biletowe Kolei Dolnośląskich.

Historyczny blask odzyskała elewacja budynku wraz ze znajdującymi się na niej detalami architektonicznymi. Na dworcową wieżę powrócił zegar. W całym obiekcie wymieniono stolarkę okienną i drzwiową, wykonaną na wzór historycznej. Dzięki wymianie poszycia dachowego oraz instalacji sanitarnych, elektrycznych, przeciwpożarowych poprawie uległy parametry techniczne obiektu. Z kolei zainstalowanie nowoczesnego systemu monitoringu z pewnością wpłynie korzystnie na bezpieczeństwo na dworcu i w jego bezpośrednim otoczeniu.

Przebudowa dworca w Świebodzicach była finansowana ze środków własnych PKP S.A. i budżetowych. Jej wartość to 2,9 miliona złotych brutto.



5 grudnia o godzinie 17⁰⁰ w Sali Maksymiliana Zamku Książ odbyła się premiera, po raz pierwszy wydanego II tomu pamiętników Księżnej Daisy von Pless „Lepiej przemilczec” z lat 1895-1944. Na spotkaniu z czytelnikami obecna była tłumaczka – Pani Barbara Borkowy, Prezes Spółki Zamek Książ – Krzysztof Urbański, Prezes Fundacji Księżnej Daisy von Pless – Mateusz Mykytyshyn, który powiedział, że publikacja ta wieńczy rok 2013, poświęcony księżnej.

Na czas od 18 grudnia do 6 stycznia Miejska Biblioteka Publiczna w Świebodzicach zostanie przeniesiona do Szkoły Podstawowej Nr 3 przy ul. Wolności 23. Wiąże się to z gruntownym remontem pomieszczeń przy ul. Świdnickiej 15.

Biblioteka otrzymała dofinansowanie na remont pomieszczeń, zakup sprzętu i wyposażenia.

Zdjęcia wnętrza dworca kolejowego - Adrian Sitko
Zdjęcie okładki książki z portalu Zamek Książ.

Waldemar Krynicki

Życzenia świąteczne - Waldenburg und Freiburg in Schlesien

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, chciałbym przedstawić dwie pocztówki z mojej kolekcji, dotyczącej tego „Rodzinnego Świeta”.

Dwie - dlatego, że pochodzą z unikatowej serii wydawanej przez C. Schwager Nachf. Dresden. Wydawca, w obydwóch przypadkach, ukazuje ten sam motyw, na którym widać scenkę rodzajową, jakże bliską każdemu z naszego dzieciństwa.

Oto ojciec wraz z dziećmi powraca z lasu do domu, aby udekorować świąteczne drzewko. W tle widać panoramę miasta, z którego pochodzi pocztówka.

Pierwsza pocztówka pochodzi z miasta Waldenburg in Schlesien - została wysłana 27.12.1927. Druga - z miasta Freiburg in Schlesien - została wysłana 24.12.1925.

Warto tutaj przytoczyć **historię powstania pocztówek świątecznych**:



„...Chociaż wysyłamy coraz mniej kartek tradycyjnych, sam zwyczaj rozsyłania świątecznych pocztówek nie zanikł całkowicie. Zmienił się tylko sposób, w jaki przesyłamy sobie życzenia. Elektroniczne kartki są coraz bardziej popularne, podobnie jak smsy i mmsy. Jednak wciąż wielu uważa, że nie ma lepszego sposobu na wysłanie życzeń noworocznych i bożonarodzeniowych niż wrzucenie do skrzynki na listy ręcznie wypisanej pocztówki.

Pierwsza kartka

Wysyłanie kartek świątecznych ma długą tradycję. Ludzie od wielu lat ślali sobie życzenia na małych

kartkach papieru z kolorowymi nadrukami. Pierwszą świąteczną kartkę wysłał najprawdopodobniej nastolatek, 16-letni londyński malarz William Maw Egley. Napisał życzenia bożonarodzeniowe i przesłał je na małym kartoniku z kolorowym rysunkiem na jednej stronie do daleko mieszkającego przyjaciela. Jednak to nie Williama uznaje się za autora pierwszych kartek świątecznych, chociaż, być może, jego pomysł stał się inspiracją dla kolejnych twórców.

Pierwsze 1000 sztuk

Za wynalazcę świątecznych pocztówek uznaje się Szkota Thomasa Sturrocka, który pierwszą kartkę stworzył około roku 1841. Dwa lata później, na zlecenie sir Henry'ego Cole'a, dyrektora Muzeum Wiktorii i Alberta w Londynie, wyprodukowano pierwsze drukowane kartki, wtedy po raz pierwszy powstały wykonane w ilościach hurtowych. Ich nakład wyniósł tysiąc sztuk i przedstawiały radosną rodzinę siedzącą przy suto zastawionym stole. W 1875 roku kartki pojawiły się także w Ameryce. Pochodzący z Wrocławia Louis Pranga rozszławił je w Stanach tworząc różnego rodzaju wzory, był również pomysłodawcą konkursów na najciekawsze kartki.

Pierwsze były wysyłane jak listy, w kopertach. Dopiero z czasem wprowadzono możliwość wypisania adresu na karcie, bez konieczności wkładania jej do koperty.

Wkład Sienkiewicza

Na początku XX wieku, kartki pojawiły się także w Polsce. Pomysłodawcą nazwy „pocztówka”, był sam Henryk Sienkiewicz!

Popularne stały się natomiast w latach dwudziestych, kiedy to wysyłano je najchętniej. Z czasem były coraz bardziej fantazyjne, kolorowe, z piękniejszymi nadrukami.

Tworzenie kart świątecznych stało się prawdziwą sztuką. Dziś także w księgarniach, kioskach, na pocztach, mamy ogromny ich wybór. Są również kartki dźwiękowe, a nawet zapachowe. Bywają ręcznie malowane, z fantazyjnymi dodatkami, niektóre ledwo mieszczą się w kopertach i daleko im do pierwowzoru, którym był zwykły kartonik z kolorowym obrazkiem.

Najczęściej przedstawiane są na nich choinki, pod którymi leżą prezenty, święci Mikołajowie lub też symbole religijne.

Dziś, coraz częściej zapominamy o zwyczaju wysyłania kartek. To głównie ludzie starsi, z pokolenia „przedinternetowego”, kultywują tę tradycję.

Szkoda, bo nie ma porównania między otrzymaniem e-kartki, której treść nadawca skopiował do kilkudziesięciu użytkowników, od tej ręcznie napisanej. Nawet, jeśli to tylko kilka słów, na papierze nabierają zupełnie innego znaczenia.

Korzystając z okazji, chciałbym złożyć serdeczne życzenia Czytelnikom „Świebodzice-Dzieje Miasta”, kolekcjonerom pocztówek oraz zespołowi „Bartko - Recher team”.

***Szczęśliwych Świąt Bożego Narodzenia.
Do życzeń dołącza się cały Zespół Redakcyjny.***

Maria Palichleb

Motywy mitologiczne i alegoryczne w zamku Książ cz. VI Próba analizy i interpretacji (z uwzględnieniem elementów symboliki)

Motywy mitologiczne i personifikacje spotykamy również na innych tarasach. Wspomniany wyżej Taras bogini Flory był zaproszeniem do dalszego spaceru wokół zamku.

We współczesnych przewodnikach przeczytamy, że po obu stronach fontanny – kaskady stoją kamienne rzeźby Augusta Gottfryda Hoffmanna bę-



dące personifikacjami takich pojęć jak: Stałość, Wspaniałomyślność, Pokój. Konstanty Kalinowski⁶⁰ wspomina rzeźby, które zdobiły attykę wieży przed przebudową. Z czterech stron, w narożnikach, mogły być umieszczone Stałość, Stateczność, Wspaniałomyślność i Pokój.

Wracając do personifikacji na Tarasie Różanym, można przyjąć, że postać, wspierająca się o kolumnę to Stałość, bo pojawia się tu najwięcej elementów wspólnych z opisem C. Ripy: „Kobieta prawym ramieniem obejmująca kolumnę [tu wspiera na niej prawy łokieć] w lewej dłoni dzierżąca obnażony miecz ponad wielkim wazonem z buzującym w nim ogniem. Ma jawnie dawać do zrozumienia, że chę-



nie spali sobie rękę i ramię.”⁶¹ Tego drugiego elementu zabrakło w wizji Hoffmanna. Słowniki symboli przypisują kolumnie m.in. stałość. Tajemniczy fragment, który postać trzyma w lewej dłoni może przypominać rękojeść miecza, ale równie dobrze – uchwyt pochodni lub czegoś o

nieznanym nam przeznaczeniu. Taki sam przedmiot widoczny jest w jej prawej dłoni... Gdy przyjrzymy się jej, zauważymy lekki uśmiech na twarzy, wzrok wzniesiony ku górze, a owal – jak na barokową damę przystało – pełny. Włosy częściowo upięte w misterny kok, a pozostałe pasma spływają symetrycznie na ramiona. Krój sukni stanowi jakby zapowiedź stylu empire. Jest ona przepasana ozdobną taśmą pod dość wydatnym biustem. Załamania „materiału” przyjmuje kształty trójkątów. Uniesiona w górę lewa dłoń (zgięta w łokciu, tworzy kąt prosty) trzyma rąbek sukni. Może to tylko pretekst, by odsłonić mocne, ale kształtne łydki i fragment uda? Na tle nóg widoczne jakby „festony” udrapowanej tkaniny. Może to podwiązki lub zwińczenie sandałów, wiązanych na rzemyki, w rzymskim stylu? Forma rzeźbiarska jest masywna. Duże płaszczyzny peleryny o płaskich załamaniach fałdów, sprawiają wrażenie ciężkich, ale mimo to szata najwyraźniej podkreśla linię ciała.

Po lewej stronie kaskady ma się znajdować Wspaniałomyślność. Brak atrybutów utrudnia iden-



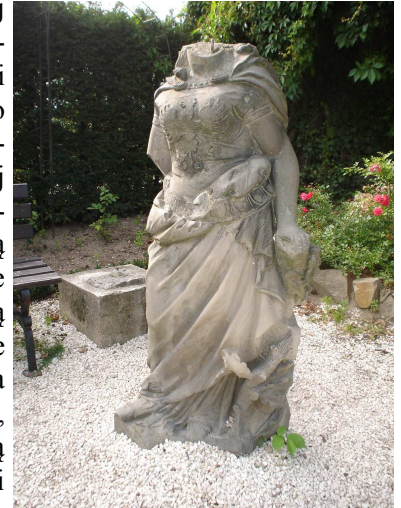
tyfikację. Postać sprawia wrażenie „ciężkiej”, a niektóre fragmenty (prawa ręka schowana za plecami) sprawiają wrażenie opracowanych bardzo topornie – jakby w wersji kubistycznej. Kontrapost, esowate wygięcie postaci (brak prawej nogi) nadaje jej walor dynamiki. Uwagę obserwatora zwraca gorset – ro-

dzaj półpancerza, na którego kropkowanej fakturze są widoczne stylizowane ornamenty. Pod biustem – szeroki pasek z emblematem słońca lub słonecznika z wyrzeźbioną twarzą. Słońce symbolizuje m.in. nieśkończoność, niebo, chwałę, czystość, intelekt; nato-

miast słonecznik jest atrybutem słońca. Fałdy zostały opracowane głęboko, sprawiają wrażenie ciężkiej „materii”, układającej się horyzontalnie. Płaszcz ozdobnie udrapowany, przybiera kształt kwiatu umocowanego poniżej talii. Prawa noga została utracona, ale pozostał zarys palców i kawałek stopy. Cała postać zdaje się wspierać na kolumnie o kwadratowym przekroju.

Pozostaje jeszcze rzeźba bez głowy (po lewej stronie kaskady). Jest to najprawdopodobniej Pokój.

Ona najbardziej „ucierpiała” w wyniku działania wandalii i niekorzystnego upływu czasu. Pozbawiona prawej ręki, utraconej powyżej łokcia, lewą wspiera na konarze dębowym (wskazują na to wyrzeźbione liście). Na plecach ma zarzuconą pelerynę, podtrzymawaną dwiema ozdobnymi



zapinkami, połączonymi taśmą. Na piersiach widoczny jest duży orzeł, sięgający pasa, z głową zwróconą w lewą stronę. Trzeba wierzyć na słowo kwalifikacji, jaką podają źródła. Brak typowych atrybutów dla alegorii Pokoju sprawia, że raczej trudno z pełnym przekonaniem zgodzić się, że to rzeczywiście wyobrażenie tego pojęcia. Klasyczny wizerunek powinien być wyposażony w określone rekwizyty (róg obfitości, gałązka oliwna, gołąb). Zamiast nich mamy wyeksponowanego orła i dębowy konar. Pierwszy symbolizuje chwałę, zwycięstwo, heroizm, majestat i triumf nad nikczemnością. Pośrednio można byłoby je przypisać Pokojowi, ale nie wszystkie z nich łączą się logicznie z tą personifikacją. Zarówno zwycięstwo, jak i klęska, są stanem poprzedzającym rozejm i zawarcie pokoju. Natomiast dąb ma swój łańcuch semantyczny, w którym pojawiają się rzeczowniki pełne majestatu: godność, potęga, chwała, honor, ale także wytrzymałość (być może są nawiązaniem do mitologii germańskiej?) Jest jeszcze jedno znaczenie, które może łączyć się z tą postacią: niepodległość.

Brakuje czwartej personifikacji, którą (wg Konstantego Kalinowskiego) była Stateczność. Cokolwiek by o niej napisać – będą to tylko hipotezy.

Warto natomiast nadmienić, że na zdjęciu pochodzącym z kolekcji Zamku Książ, opublikowanym w II tomie pamiętników księżnej Daisy, wydanym w grudniu br., przedstawiającym Taras Bolka przed Krzywą Salą, widoczne są dwa posągi kobiet utrzymanych w antycznej konwencji. Są one zwrócone w stronę Tarasu Środkowego. Obie mają na głowach kosze kwiatów (?) lub owoców. Może to były alego-



rie miesięcy wiosennych lub letnich? Trudno to ustalić na podstawie fotografii, która jest piękna i intrygująca. Przywołuje nieznane nam detale i uświadamia, jak urokliwym miejscem był kiedyś ten taras. Jedno nie ulega wątpliwości: rzeźby te nie wyszły spod dłuta A.G. Hoffmanna i powstały najprawdopodobniej w XIX wie-

ku (i są utrzymane w stylu bogini Flory). Czy dowiemy się kiedyś co się z nimi stało? Kiedy zniknęły z balustrady? W czasie wojny, czy już po jej zakończeniu?

Przypisy:

60 K. Kalinowski, Rzeźba barokowa na Śląsku, PWN Warszawa 1986

61 C. Ripa, op. cit, s. 171-172

62 Daisy von Pless, Lepiej przemilczeć wyd. Zamek Książ, 2013, s. 303

Zdjęcia: Jan Palichleb

Ze zbiorów Marka Mikołajczaka

Kolejne zdjęcia z serii „Caritas”



Budynki przy ul. Wałbrzyskiej 1 i 1a

Historia budynku sięga roku 1835, kiedy to kronika miasta wspomina o istnieniu w tym miejscu gospody „Zum Schwarzen Bär”, której właścicielem był niejaki Hanke. W roku 1837, kowal Vendler kupił stodołę przylegającą do gospody Hankego i wybudował w tym miejscu dom mieszkalny. Z kolei, w tym samym roku, właściciel gospody „Zum Schwarzen Bär”, Karl Hanke wybudował w swoim ogrodzie maszyną stodołę, zapewne w zamian za pieniądze uzyskane z transakcji z kowalem Vandlerem oraz nową stajnię, a nad nią salę z wysokimi oknami. W 1852 roku, w spisie ulic ówczesnych Świebodzic wymieniona jest gospoda „Zum Schwarzen Bär” u zbiegu obecnej ulicy Świdnickiej i Placu Jana Pawła II, natomiast na planie miasta z 1926 roku, w tym miejscu zaznaczony jest hotel „Zum Bär”. Budynek był rozbudowywany i przebudowywany do wybuchu II wojny światowej. Jeszcze po wojnie, na posesji istniała stodoła i budynki gospodarcze o nieznanym przeznaczeniu; zostały one wyburzone pod koniec lat 40-. Obecnie, jest to budynek mieszkalno-usługowy: znajduje się tu bar, w stajniach ulokowano sklepy i częściowo komórki lokatorskie, sala z wysokimi oknami jest zniszczona. Budynek składa się z trzech segmentów. Jako zespół, wolnostojący, kalenicowy usytuowany bezpośrednio przy ulicy, w pierzei wschodniej, u zbiegu ul. Świdnickiej i placu

Jana Pawła II, murowany z kamienia polnego i cegły, tynkowany, jedno- i dwutraktowy, dwu- i trój-kondygnacyjny, dach konstrukcji drewnianej, dwuspadowy i mansardowy, kryty dachówką ceramiczną. W połaciach dachu od frontu i od tyłu okna powiekowe umieszczone w dwóch rzędach. Budynek założony na planie nieregularnym, poszczególne segmenty otaczają podwórze z trzech stron, do elewacji bocznej wzdłuż ul. Świdnickiej przylega przybudówka przykryta osobnym dachem.

Fasada wieloosiowa (składa się z kilku elementów, pierwotnie były to odrębne budynki), siedemna-ostoosiowa, okna poszczególnych segmentów umieszczone są na różnych wysokościach. Elewacja na cokole, dzielona gzymsem międzykondygnacyjnym i listwowymi gzymсами podokiennymi, zwieńczona profilowanym gzymsem. Budynek mieszczący „salę z wysokimi oknami” posiada dodatkową dekorację fasady w postaci fryzu w formie meandra, okna prostokątne dwuskrzydłowe, niektóre w opaskach profilowanych w tynku, stolarka okien bezstylowa. W budynku mieszczącym „salę z wysokimi oknami” okna kondygnacji II wysokie, zamknięte łukiem pełnym (partia sześciostoosiowa), stolarka okien stylowa. Kondygnacja I przebudowana, przedzielona różnej wielkości witrynami i otworami wejściowymi. W osi czwartej, od północnozachodniego narożnika, wejście do części mieszkalnej budynku.

Elewacja boczna południowa – pięcioosiowa. Podziały architektoniczne podobne, jak na elewacji frontowej. Okna tylko na I i II piętrze, dwuskrzydłowe, niektóre zamknięte łukiem odcinkowym, rozmieszczone nieregularnie, okna osi skrajnej przy południowo-zachodnim narożniku, zamurowane; stolarka okien bezstylowa. Pierwotnie, przy południowozachodnim narożniku przebita była brama przejazdowa prowadząca na podwórze.

Elewacja boczna północna – sześciooosiowa, z dwuosiową dobudówką, część elewacji dzielona listwowym gzymsem międzykondygnacyjnym, podokiennym, zwieńczona profilowanym gzymsem. Narożniki ujęte lizenami. Część okien kondygnacji I przed przebudową miało sfazowane obrzeża, zaś górne ościeża nawiązywały do formy łuku dwuramiennego. Pozostałe okna prostokątne dwuskrzydłowe, stolarka okien bezstylowa.

Elewacje szczytowe – obie zwieńczone trójkątymi szczytami.

Elewacja tylna – skrzydło południowe: czteroosiowe, w osi skrajnej zachodniej pierwotnie była brama przejazdowa, w osi drugiej od wschodniego narożnika wejście do pomieszczeń I kondygnacji.; skrzydło północne: bez okien; partia środkowa: dziesięcioosiowa, sześć okien środkowych, kondygnacji II, wysokie zamknięte łukiem pełnym, stolarka okien stylowa, w osi skrajnej północnej wejście do wnętrza budynku. Elewacja tylna zwieńczona profilowanym gzymsem. Wjazd na podwórze, wokół którego usytuowane są budynki, od strony ulicy Świdnickiej, pierwotnie przez bramę. Podwórze częściowo brukowane „kocimi łbami”. Granica wschodnia nieregularna, wyznaczona przez współczesne zabudowania gospodarcze usytuowana na posesji nr 1 i na sąsiednich.

Wnętrze. Budynek częściowo podpiwniczony. Piwnica usytuowana w trakcie frontowym, w budynku mieszczącym „salę z wysokimi oknami”, niska, sklepią krzyżowo, schody jednobiegowe, murowane. W budynku znajdują się dwie klatki schodowe prowadzące do pomieszczeń mieszkalnych: jedna, w budynku nr 1, schody jednobiegowe drewniane, z drewnianą tralkową, jednolalkową balustradą, usytuowana w trakcie tylnym; w tym budynku przechodnia sień, z której jest zejście do piwnicy, druga w budynku nr 1a, dostępna od strony podwórza przez daną bramę przejazdową, schody jednobiegowe drewniane (bardzo strome) usytuowane w trakcie frontowym, balustrada prosta drewniana; sień nieprzechodnia. Trzecia klatka schodowa dostępna jest przez wejście z elewacji frontowej i prowadzi do „Sali z wysokimi oknami”, schody murowane, dwubiegowe, łamane, usytuowane w trakcie frontowym. Sala zajmuje całą szerokość budynku, doświetlona jest od wschodu i zachodu sześcioma wysokimi oknami o łuku pełnym. Poszczególne osie okienne flankowane są pilastrami o kanelowanych trzonach, zachowały się też fasety, podłoga drewniana. Większość pomieszczeń kondygnacji I, które wybudowano z przeznaczeniem na stajnie, posiada sklepienie żagielkowe, wzmocnione gurtami, wsparte na przysadzistych granitowych kolumnach, zachowały się tu też kamienne żłoby. Część pomieszczeń kondygnacji I ma sklepienia przebudowane, sklepienie kolebą lub odcinkowo z gurtami; w barze prosty sufit podparty na środku żeliwną wąską kolumną.

Źródło: Studium historyczno-urbanistyczne miasta Świdnicy. Wrocław 1991 r.

Efekty prowadzonych w mieście remontów

Odnowiona elewacja kościoła św. Piotra i Pawła
Wyremontowana jezdnia ulicy Mikołaja Kopernika

Zdjęcia: Adam Rubnikowicz





Maria Palichleb

Relikt sztuki sepulkralnej

Na cmentarzu przy ul. Wałbrzyskiej zachowało się jeszcze kilka tablic, na których kiedyś widniały nazwiska osób tu pochowanych. Wśród nich wyróżnia się jedna, imponujących rozmiarów, wznosząca się ponad murem, po lewej stronie wejścia od ul. Browarowej.

Idealnie symetryczna, kryje wiele symboli. Ławo je odczytać – wystarczy zatrzymać się przez chwilę. Wieńczy ją rozerwany łuk, nawiązujący do tradycji barokowej, przypominający typ łuku koszowego. Niektórzy badacze dopatrują się w nim związku z rozłamem w chrześcijaństwie. Między symetrycznymi częściami, horyzontalna linia została przerwana. A może było to wyrównanie proporcji między wertykalizmem a horyzontalizmem?

Pole profilowanego wewnątrz łuku wypełniają esy – floresy, jakby zapowiedź kierunku, który pojawi się na przełomie XIX i XX wieku – secesji. W jego centralnym punkcie widoczny jest liść akantu.

Każdy element pełni tu określoną funkcję, stając się częścią przemyślanej kompozycji.

Symetria jest główną zasadą organizacji, dlatego pojawiają się

dwa modyliony (profilowane wsporniki, podtrzymujące gzyms), ozdobione liściem akantu. Powyżej występuje motyw ornamentacyjny denticuli, z pasem stylizowanych ząbków prostopadłościennych.

Bardzo często liść akantu występuje w zdobnictwie i w sztuce sepulkralnej. Symboliczna semantyka tej rośliny oznacza pomyślne przejście wszelkich prób życiowych.

Podejmując próbę interpretacji tego motywu, warto pamiętać, że wywodzi się on z „dwi istotnych cech [...] – jej rozwoju [wzrost, życie] i kolców (te ostatnie symbolizują zabieganie o sprawy niższe). Według Melitona z Sardes oznaczają świadomość i ból grzechu”.¹

Na modylionie pojawia się wdzięczny feston, który wieńczy dwie róże. Warto poświęcić im uwagę, bo podstawa wspornika została wykończona połową wystylizowanego tego kwiatu, ale może to być również rozeta. Kwiat róży występuje czterokrotnie w „narożnikach” tablicy, ujętej w profilowaną ramę. Jego symbolika oznacza, że piękno i życie są krótkotrwałe. W chrześcijaństwie pięć płatków oznaczało pięć ran Chrystusa. Kwiat ten często był atrybutem świętych.¹ Według Władysława Kopańskiego róża jest symbolem wieczności, śmierci, zmartwych-





wstania, doskonałości i piękna. Pięć płatków „wyobrażało wszechświat składający się z pięciu żywiołów (ogień, woda, ziemia, powietrze, eter).²

U podstawy tablicy pojawia się motyw meandry, zwanego manowczykiem, składającego się z linii załamujących się pod kątem prostym, którego nie można pominąć w tej próbie analizy. Może on symbolizować zawilości losu ludzkiego. Pod tym pasem ornamentacyjnym powstaje rodzaj panneau, z płaskorzeźbą utworzoną przez skrzyżowane dwie gałązki maku z trzema makówkami pośrodku. Nabierają one decydującego znaczenia. Łańcuch semantyczny tworzą określenia dość jednoznaczne: noc, zapomnienie, sen, letarg, cisza, zmartwychwstanie. Ponadto, w tradycji chrześcijańskiej, mak oznaczał niewiedzę i obojętność.

W mitologii pozostawał atrybutem Morfeusza (zsyłającego marzenia senne), Hypnosa (boga snu) i Tanatosa (jego bliźniaczego brata, boga śmierci). Dlatego Morfeusza wyobrażano z wieńcem kwiatów maku na głowie. Naturalną konsekwencją symboliki był fakt, że maki rosły również na brzegach Lety – rzeki Zapomnienia. Znaczenia te wynikają bezpośrednio z ogólnego sensu, wywiedzionego z maku. Natomiast sam motyw główny, przedstawiony na interesującej nas tablicy, w tradycji chrześcijańskiej, może oznaczać sen niebiański i zmartwychwstanie.² Dodatkowa semantyka wiąże się z liczbą trzy, uznawaną za najbardziej pozytywną.

Piotr Kowalski podkreśla, że należy zawsze eksponować usypiające i uśmierające właściwości maku. Badacz ten twierdzi, że „w planie symbolicznym uwalnia [...] od ograniczeń ludzkiej kondycji, a to oznacza, że pomaga przekraczać granicę oddzielającą krainę śmiertelników od zaświatów”.² Pojawie-

nie się tego motywu w sztuce sepulkralnej może uwzględniać sugerowany aspekt. P. Kowalski znajduje również kontekst etnologiczny, o charakterze kulinarnym; spożywane w czasie Świąt Bożego Narodzenia potrawy z makiem „są poczęstunkiem dla przebywających w krainie śmierci (kutia, kluski z makiem, makowce).²

W osi pionowej, modylion został „przedłużony” powtórzonym drugim motywem, podtrzymującym prostą kolumnę. Te dolne wydają się bardziej oszczędne w zakresie zastosowanego zdobnictwa. Festony zastąpiły udrapowane materie.

Nie jest sprawą przypadku, że aż czternaście razy pojawiają się woluty w płaszczyznach prostopadłych względem siebie. Był to motyw typowy dla głowic kolumn w porządku jońskim, korynckim kompozytowym, bardzo chętnie stosowany w zdobnictwie renesansowym i barokowym. Kształtem przypomina zwinięty rulon, oglądany z profilu. Występuje również pod inną nazwą, uwzględniającą specyfikę tego elementu, jako ślimacznica.

W centralnym punkcie znajduje się tablica o „wglębionych narożnikach” do której przykręcono blachę, a na niej krzyż (w czasach współczesnych nam), by zakryć nazwiska osób tu pochowanych albo zniszczone napisy. Najprawdopodobniej spoczęli pod nią małżonkowie: Clemens Präger – mistrz blacharski ur. 14 IX 1828 r. w Szunkarynach, zm. 1 VI 1889 r. w wieku 60 lat i Dorothea Präger zd Vogt (6 IX 1832 – 27 XI 1907) zmarła w wieku 75 lat. I to wszystko, co można o nich powiedzieć. Przeminięli, ale tablica pozostała. Elementy o charakterze klasycystycznym mogą świadczyć o tym, że kompozycja powstała przed rokiem 1890. Poza tym, pamiętajmy, że z pewnością nie były to pierwsze osoby pochowane w tym miejscu, a tablica z ornamentami, którą podziwiamy mogła powstać znacznie wcześniej.

Przypisy:

1. J.E. Cirlot, Słownik symboli, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, s. 63
2. S. Carr-Gomm, Słownik symboli w sztuce, wyd. RM 2005, s. 208
3. W. Kopaliński, Słownik symboli, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990, s. 361-363
4. ib.
5. P. Kowalski, Leksykon Znaki Świata, Omen, przesąd, znaczenie, PWN Warszawa - Wrocław 1998, s. 302
6. ib.

„Świebodzice - Dzieje Miasta”

<http://dzieje-miasta.dyndns.org> <http://jbc.jelenia-gora.pl>

Wydawca - Adam Rubnikowicz Korekta - Maria Palichleb Winieta - Jan Palichleb

Stale współpracują: Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, Róża Stolarczyk, Rafał Wietrzyński, dr Daniel Wojtucki.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl

Przedruk możliwy po podaniu źródła.